

CO SŁYCHAĆ?



ZACNI DOBROCZYŃCY TPN

Otrzymałam dwa kolejne dodatki do Tygodnika Podhalańskiego - "Wiadomości z Tatrzańskiego Parku Narodowego" - nr 3(4) 1994 i nr 1(5) 1995.

W nr 3 znalazłam informację o ustanowieniu przez Dyрекcję TPN z okazji 40-lecia istnienia Parku medalu "Zacny Dobroczynca Tatrzańskiego Parku Narodowego". Medal ten ma być nadawany przez powołaną Kapitułę co roku, w kolejne rocznice powołania TPN. Otrzymywać go będą tak osoby fizyczne jak i prawne, za szczególne zasługi w realizowaniu podstawowych celów Tatrzańskiego Parku Narodowego.

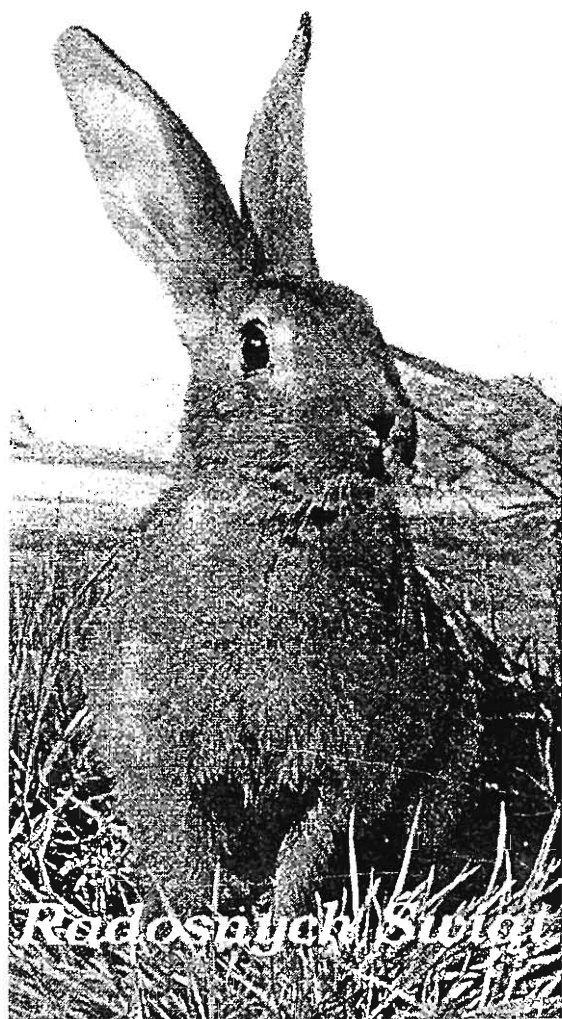
Pierwszymi, którzy otrzymali ten medal z okazji 40-lecia ustanowienia TPN są Państwo Zofia i Witold Paryscy.

Są oni od 70 lat związani z Tatrami i Zakopanem jako znani taternicy i wielcy orędownicy ochrony Tatr. W ciągu długich lat życia zgromadzili ogromną, wszechstronną o nich wiedzę. Zaowocowało to wydaniem monumentalnego dzieła, które trafiło już do rąk wielu miłośników Tatr - WIELKIEJ ENCYKLOPEDII TATRZAŃSKIEJ.

Z innych dzieł poświęconych Tatrom znane są powszechnie "Zielony świat Tatr" pani Zofii i przewodnik taternicki w 24 tomikach pana Witolda "Tatry Wysokie". Mimo sędziwego już wieku (w tym roku pani Zofia kończy 94 lata, a pan Witold 86) pracują nadal niestrudzenie. Pan Witold zajął się opracowaniem słownika gwary podhalańskiej - nie tylko bowiem przyroda, ale także kultura ludowa jest zagrożona w swym istnieniu.

Państwo Paryscy postanowili przekazać swój wspaniały księgozbiór Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pragnie w tym miejscu serdecznie pogratulować **Zacnym Dobroczyncom**, życzyć im dużo zdrowia i dalszych sukcesów w pracy.



**Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego**

**Numer 3 (51)
MARZEC 1995**

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW

W tym samym numerze "Wiadomości" znajdujemy ciekawe artykuły na temat stu lat narciarstwa w Tatrach, remontu szałasów pasterskich, gospodarki leśnej na terenie Parku, aktualnego stanu zagospodarowania turystycznego Tatr, wreszcie sprawozdanie z działalności Społecznej Rady Współpracy z TPN.

Kolejny, już tegoroczny numer "Wiadomości" poświęcony jest badaniom stanu fauny i flory tatrzańskiej.

Doprawdy szkoda, że "Wiadomości" są dodatkiem do lokalnego, a nie ogólnopolskiego pisma i trafiają jedynie do osób, które przypadkowo będąc akurat w Zakopanem kupią Tygodnik Podhalański.

XII OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE PTT W SUDETACH

Organizatorem spotkania jest Oddział PTT w Zielonej Górze. Spotkanie odbędzie się w Szklarskiej Porębie w dniach 30.04 - 3.05.1995 roku. Zakwaterowanie w D.W. "Siła-I" przy ul. Mickiewicza 19 (ok. 10 min od stacji PKP Szklarska Poręba Grn.), tel. (0-75) 17-22-43; recepcja od rana 30.04.

Hasło programowe spotkania brzmi:

Co dzisiaj mogę uczynić dla ochrony genetycznego potencjału planety ZIEMIA czyli jak żyć w harmonii z Naturą.

Program ten będzie realizowany poprzez całodienne wycieczki oraz odczyty, pogadanki i dyskusje w godzinach wieczornych. Przewidziane są wycieczki po polskiej i czeskiej stronie Karkonoszy i Gór Izerskich, dlatego należy zabrać ze sobą ważny paszport i kilkadziesiąt koron czeskich. Przewidziane jest także zwiedzenie Muzeum Geologicznego w Szklarskiej Porębie, ognisko z pieczeniem kiełbasy i piosenką turystyczną, dyskusje na temat aktualnych spraw PTT. Szczegółowy program, dostosowany do aktualnej pogody zostanie podany przez organizatorów na miejscu.

Oddziały PTT proszone są o ew. przygotowanie treści dotyczących zagrożeń dla środowiska naturalnego, skutków jego niszczenia i możliwości zapobiegania tym zjawiskom przez poszczególną jednostkę ludzką i organizacje prośrodowiskowe.

Informacje organizacyjne:

1. Ceny noclegów (pokoje przeważnie 2-3 osobowe) za 1 noc:
 - 6,50 zł bez białej pościeli, z własnym śpiworem lub śpiworem pościelowym,
 - 10,00 zł - z białą pościelą.
2. Na terenie domu wczasowego możliwość parkingu.
3. Możliwość zamówienia posiłków wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa:
 - śniadanie - 30.00 zł, obiad w porze kolacji - 60.00 zł.
4. Kościół 30 m od miejsca zakwaterowania, msza św. o godz. 12.00.
5. Dojazdy z dworca PKP Jelenia Góra:
 - PKP - 5.05, 6.25, 7.25, 8.00, 12.35, 14.05, 15.30, 18.30, 20.40.
 - PKS - 7.00, 9.50, 11.40, 14.05, 16.35, 19.40.

Uczestnictwo należy zgłosić do dnia 25 kwietnia br. na adres:

Józef Czechowski, ul. Podgórna 64/5, 65-246 Zielona Góra

praca tel.- (0-68) 25-46-91 w. 54; dom tel/fax - (0-68) 26-54-78 (tel. po 21.00).

Rozliczenia finansowe na miejscu.

Zachęcamy wszystkie Oddziały PTT i wszystkich naszych członków do udziału w tym dorocznym, tradycyjnym, ogólnopolskim spotkaniu.

DO ZOBACZENIA W SUDETACH !

PREZENTACJE PRASOWE ODDZIAŁÓW PTT:

Gazeta Poznańska 17-18.12.1994

Granit z tatrzańskiej doliny

Ku pamięci i przestrodze

Wczoraj na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan odsłonięto uroczyste trzytonowy, granitowy głaz poświęcony pamięci wszystkich Wielkopolan, którzy nie wrócili z gór. Wieńce u stóp pamiątkowego kamienia złożyli m.in. wojewoda poznański, Włodzimierz Łęcki, prezydent Poznania, Wojciech Szczepny Kaczmarek i przewodnicząca Rady Miejskiej, Jadwiga Rotnicka.



Oprócz przedstawicieli władz samorządowych i wojewódzkich w uroczystości udział wzięli członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, poznańskiego Klubu Wysokogórskiego i Górskiego Klubu Turystycznego „Dziadło” PTT przy VI Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu. Na głazie, który przywieziony został do stolicy Wielkopolski z tatrzańskiej Doliny Suchoj Wody, wyryty został napis: „Pamięci zmarłym, żywym ku przestrodze”. Motto to pochodzi z symbolicznego cmentarza znajdującego się na terenie Tatr Słowackich. Głaz trafił na poznański cmentarz dzięki staraniom Jerzego Preislera z Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a także dzięki pomocy wojewody W. Łęckiego i prezydenta Poznania, W. Sz. Kaczmarka. Uroczyste odsłonięcie pamiątkowego kamienia poprzedziła msza św. odprawiona w kościele na Wzgórzu Św. Wojciecha.

(js)

Fot. Z. Ceglarek

PO RAZ SIÓDMY. WĘDRÓWKI, BIAŁE SZALEŃSTWO, BAL

Sylwester w górach

Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. dr. T. Chałubińskiego w Radomiu ma zasięg ogólnopolski

Grupa radomian spędza od kilku lat sylwestra w górach. Wytworne stroje są... niemiłe widziane. Balcowicze kończą stary i witają nowy rok w baczowce, przy kominku i muzyce magnetofonowej. Pięć minut przed północą wychodzą na zewnątrz i w scenarii płonącej watry składają sobie noworoczne życzenia. Wyjazd kosztował w tym roku 800 000 złotych.

PIK

W Sylwestra spotykają się mniej więcej w tym samym gronie przyjaciół już po raz siódmy. Za każdym jednak razem – w innym miejscu. Nauczenni smutnym doświadczeniem poprzednich lat, wybrali coś nowego, jedynie dla ich ok. 30-osobowej grupy: uroczą baczówkę, na Krawcowym Wierchu, w Beskidzie Żywieckim. Cała przyjemność będzie kosztowała 800 tys. złotych od osoby, nie licząc kosztów dojazdu.

— Zjedziemy się już 27 grudnia – powiedział nam kilka dni temu Janusz Smolka, prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. dr. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Czas przed Sylwestrem upłynął na pieszych wędrowkach – oko-

lica jest bowiem wyjątkowo piękna – a także na szaleństwach narciarskich. Będziemy na wysokości 1025 m. n.p.m., a więc śniegu raczej nie zabraknie. Długo zimowe wieczory wypełnią zaś rozmowy przy kominku. Stary rok pożegnamy, a nowy powitamy, na nietypowym balu, w baczowce. Przy muzyce z magnetofonu będą tańce do rana, ale błyszczące, drogie kreacje, byłyby już niemiłe przyjęte. Pięć minut przed północą wyjdziemy przed schronisko. Tradycyjnie zapalimy watrę, gdzieś na półtora metra wysokości. W takiej scenarii złożymy sobie noworoczne życzenia. 2 stycznia planujemy powrót do Radomia.

Miłośnicy gór są wszędzie. Tym nasz rozmówca tłumaczy

prężną działalność radomskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nolałabene jednego z dwóch w naszym mieście. Organizacja legitymuje się stosunkowo krótką historią – istnieje w Radomiu od 1990 roku.

Nasz oddział – dodaje Janusz Smolka, będący również członkiem Zarządu Głównego PTT – ma zasięg ogólnopolski. Oprócz radomian skupiamy m. in. górników ze Śląska, mieszkańców Wybrzeża, w wieku od kilkunastu do 70 lat. W przekroju zawodowym, miłośnicy gór są nauczycielami, inżynierami, studentami, także emerytami. Łącznie jest nas ok. 75 osób.

Sylwester to jedna z kilku w ciągu roku okazji do spotkania w tak szerokim gronie. Wędrowniki po górach są w programie imprezy pn. „Jesień z PTT”. Robocze zaś spotkania odbywają się w każdy czwartek, o godz. 18, w znanym z gościnności klubie „Civitas Christiana” przy ul. Traugutta 40. Ponoć zawsze jest o czym porozmawiać. W najbliższy czwartek, 5 stycznia, przyjdzie zapewne wspominać bal, spędzony przy granicy polsko-słowackiej.



— Jako członkowie towarzystwa, staramy się popierać turystykę indywidualną, ewentualnie wędrówki po górach w małych grupach, nie popieramy natomiast turystyki masowej - twierdzi Jan Weigel, prezes bielskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.



TOWARZYSTWO

LUDZI GÓR

Różnie układały się losy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego założonego w 1873 roku pod nazwą Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zniknęło z nazwy słowo Galicyjskie, a na jego miejscu pojawiło się - Polskie. Wówczas to nastąpił okres wzmoczonej działalności członków towarzystwa, którzy z zadziwiającą pasją i zamilowaniem przystąpili do popularyzacji turystyki górskiej i wysokogórskiej, starali się upowszechniać narciarstwo, zagospodarowywać górskie tereny poprzez budowę schronisk i wytaczanie nowych szlaków turystycznych, prócz te-

go organizując sekcje ratownictwa górskiego i z pieczołowitością dbając o przyrodę.

Ta intensywna działalność została przerwana wybuchem wojny, a członkowie PTT wstępowali w szeregi Wojska Polskiego i w ramach oporu, pełniąc w nich m.in. funkcje kurierów tatrzańskich. — Po wojnie P T T

1926, zawsze zaliczał się do najliczniejszych i najprężniej działających oddziałów PTT. Do największych osiągnięć działaczy z Podbeskidzia należy wybudowanie w ciągu zaledwie pięciu lat schronisk w Zwardoniu, na Wielkiej Raczy i Przegibku. Zamierzali również wybudować schronisko na Rycerzowej, ale wskutek śmierci właścicieli gruntu nic z tego nie wyszło. O wybudowanie przez siebie schroniska dbali i z roku na rok starali się je ulepszać. I tak na przykład dzięki nim założono linię telefoniczną oraz wykonano drogę dojazdową do schroniska w Zwardoniu, unowocześniono schronisko na Przegibku.

Po wojnie ludzie z bielskiego oddziału PTT w bardzo szybkim tempie doprowadzili do stanu używalności schroniska na Klimczoku, Szyndzielni i Hrobczej Łące. O intensywności tych działań świadczy fakt, że tylko w samym 1950 roku oznakowali ponad 200 kilometrów górskich szlaków, na których ustawili również tablice i drogowskazy.

Reaktywowany w 1990 roku oddział bielski będzie wkrótce obchodził jubileusz pięciolecia swojej działalności. — Nie zamierzamy organizować jakichś wielkich uroczystości, ale będziemy starali się zrobić kilka wycieczek w góry w niewielkim gronie, dobrze byłoby też przypomnieć ludziom, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie działało i działa nadal - mówi Jan Weigel.

W Bielsku-Białej czynnie uczestniczy w pracach oddziału 70 członków. Są to w większości ludzie dobrze znający góry i ko-

chający wędrówki po nich. Jest kilku wykwalifikowanych przewodników górskich, ratowników, speleologów, alpinistów i taterników. Spotykają się w każdy czwartek i podczas tych spotkań wspólnie planują kolejne wycieczki w góry. Pełniony wtedy jest również dyżur, tak więc każdy, kto potrzebuje pomocy może skorzystać z fachowej porady. Wydają także swój biuletyn informacyjny pt. „Co słychać”, z którego można dowiedzieć się jakie w najbliższym czasie odbędą się wycieczki, ile kosztuje składka członkowska, co jest jeszcze do zrobienia w zakresie ochrony przyrody. Tak, ochrony przyrody. Bo jest to jedno z podstawowych zadań, jakie stawiają sobie członkowie towarzystwa. Ostatnio między innymi poparli apel o ochronę Puszczy Białowieskiej oraz akcję prowadzoną na rzecz ochrony Pilska.

— Aktualnie zajmujemy się także organizowaniem stacji turystycznych. Szukamy prywatnych obiektów, które moglibyśmy zagospodarować - mówi Jan Weigel. — Udało nam się już otworzyć takie prywatne schronisko w Zakopanem. Być może w najbliższym czasie powstanie jeszcze jedno w Szczyrku. Nie dysponujemy wielkimi środkami finansowymi i wszystkie koszty musimy pokrywać z własnej kieszeni.

Jednym z większych problemów nękających działaczy bielskiego PTT jest małe zainteresowanie działalnością towarzystwa wśród ludzi młodych. Ale jak powiedział Jan Weigel, przez cały czas starają się ich pozyskać i za-
szczepić im zamilowanie do gór.

(jak)

